

**Wojciech Materski**  
Warszawa

## Rok 1939 w historiografii rosyjskiej

Po rozpadzie Związku Sowieckiego i — w następstwie postępującego procesu demokratyzacji — znacznym poszerzeniu dostępu do archiwów historiografia rosyjska szybko zaczęła nadrabiać zaległości z okresu sowieckiego. Szeroko podejmowano tematykę tzw. białych plam, tematów zakazanych przez cenzurę, jak i tzw. czarnych plam, tematów z premedytacją fałszowanych w latach wcześniejszych, nawet w stosunkowo liberalnym schyłkowym okresie ZSRR — tzw. głośności. Problematyka 1939 r. należała zarówno do jednej, jak i drugiej z tych kategorii<sup>1</sup>.

W czasie prezydentury Borisa Jelcyna, w trakcie zaledwie kilku lat ukazało się w Rosji szereg ważnych publikacji dokumentarnych<sup>2</sup>, a także bazujących na nowo odtajnionym zasobie źródłowym przyczynków, artykułów i prac monograficznych<sup>3</sup>. W zupełnie nowy sposób niż wcześniejsza historiografia traktowały one relacje sowiecko-niemieckie lat 30., starając się odrzucić ideologiczne i inne niemerytoryczne konteksty. To ożywienie badań nad rodzimą i powszechną historią przedednia i pierwszego dwulecia II wojny światowej (do niemieckiej agresji 1941 r.) trwa po dziś dzień, aczkolwiek widoczna w latach 90. tendencja do ich obiektywizacji jest w wyraźnym regresie.

W niniejszym przeglądzie z tego obszernego dorobku publikacyjnego uwzględniłam pozycje z ostatnich ośmiu lat. Zabieg ten ma raczej charakter mechaniczny, ograniczający zakres poddawanych systematyzacji i ocenie publikacji — jako że celem głównym niniejszego prze-

---

<sup>1</sup> Obszerne, bardzo kompetentne omówienie stanu badań nad tematem w schyłkowym okresie Związku Sowieckiego zob.: S. Z. Słucz, *Wnieszniaja politika SSSR nakanunie i w naczale Wtoroj mirowoj wojny. Obzor sowietsoj istoriografii (1985–1991)*, w: *SSSR, Wostocznaia Jewropa i Wtoraja mirowaja wojna 1939–1941. Diskussii, komentarii, razmyszlenija*, pod red. S. Z. Słucza, Moskwa 2007, s. 26–187.

<sup>2</sup> M.in. *Dokumenty wnieszniej politiki*, t. XXII: *1939 god*, pod red. W. G. Komplektowa i in., kn. 1–2, Moskwa 1992; *Komintiern i Wtoraja mirowaja wojna. Sbornik dokumentow, cz. I: Do 22 ijunia 1941 g.*, oprac. N. S. Lebidiewa i M. M. Narinskij, Moskwa 1994; *Organy gosudarstwiennoj biezopasnosti SSSR w Wielikoj Otieczestwiennoj wojnie. Sbornik dokumentow, t. I: Nakanunie*, kn. 1: (*nojabr' 1938 g. — diekabr' 1940 g.*), Moskwa 1995. Zob. też: G. L. Rozanow, *Stalin — Gitler. Dokumentalnyj ocziernk sowietso-giermanskich diptomatyczeskich odnoszenij 1939–1941 gg.*, Moskwa 1991.

<sup>3</sup> Przegląd piśmiennictwa rosyjskiego w zakresie tytułowej tematyki zob. M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec Paktu Ribbentrop–Mołotow*, Warszawa 2002, s. 55 i nast.

glądu jest raczej obraz dzisiejszej kondycji historiografii rosyjskiej niż jej dorobku z kilku nastoletniego okresu postsowieckiego. Niemniej jednak można znaleźć i inne uzasadnienie tego ograniczenia chronologicznego, wydzielenia okresu po marcu 2000 r. jako ramy niniejszego przeglądu<sup>4</sup>.

Zakładam rzetelność i niezależność rosyjskich badaczy od koniunktur politycznych, ich rzeczywistą chęć wypracowania oceny wydarzeń 1939 r. wolnej od dogmatycznych uwikłań czy autocenzury. Potwierdzają to liczne, wartościowe warsztatowo i merytorycznie publikacje historyków rosyjskich, nawet tych starszego pokolenia, którzy w nowych okolicznościach polityczno–ustrojowych odrzucili ideologiczne dogmaty. Trzeba jednak skonfrontować to założenie z rzeczywistością, z widoczną w polityce historycznej obu kadencji prezydentury Władimira Putina tendencją budowania, na podstawie selektywnie traktowanych wydarzeń II wojny światowej, mitu ZSRR — wielkiego zwycięzcy, mocarstwa, które wywalczyło pokój dla świata, było główną siłą antyfaszystowskiej koalicji i architektem powojennego ładu pokojowego<sup>5</sup>. Na ten mit nie może spadać żaden cień, stąd pomijanie (bądź minimalizowanie) w wystąpieniach oficjalnych i propagandzie wątku zmywy sowiecko–hitlerowskiej, współodpowiedzialności za wrzesień 1939 r., zniewolenia Polski i państw bałtyckich, napaści na Finlandię, zbrodni katyńskiej, masowych wywózek, konszachtów NKWD z SS (Gestapo) itp.<sup>6</sup> Oczywiście, jaskrawość tej polityki historycznej musi bowiem prowokować pytanie: czy znajdowała ona odzew w środowisku historyków rosyjskich, czy skutkowała publikacjami świadomie tendencyjnymi, nierzetelnymi?

Można w tym kontekście przypomnieć, iż wraz z odejściem z funkcji Borisa Jelcyna zawieszono zostały prace tzw. komisji Aleksandra Jakowlewa, powołanej na II Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR. Otrzymała ona mandat do przestudiowania „kompleksu spraw związanych z układem z 23 sierpnia 1939 r.” i przygotowania w tej kwestii źródłowego opracowania. Komisja zdołała zebrać ogromny materiał, którego losy są niewiadome<sup>7</sup>.

Odnotowane w niniejszym przeglądzie publikacje w większości kwestie 1939 r. ujmują chronologicznie w ramach tematów szerzej zakrojonych bądź w ramach zakresu merytorycznego obejmującego nie tylko sytuację międzynarodową w 1939 r. i łączącą się z nią sowiecką politykę zagraniczną<sup>8</sup>.

Zastosowana w niniejszym przeglądzie próba ich uporządkowania według chociażby najogólniej wydzielonych zagadnień przyniosła mało satysfakcjonujący rezultat. Na swoje usprawiedliwienie wskażę podstawową przeszkodę, jaką było z jednej strony ściśle przeplatanie się takich sfer tematycznych, jak np. sowiecka polityka zagraniczna końca lat 30., stosunki sowiecko–polskie, stosunki sowiecko–niemieckie, czy działania zbrojne września 1939 r.; z drugiej zaś — nieostre wyprofilowanie wielu z omawianych publikacji.

---

<sup>4</sup> Marzec 2000 r. — początek pierwszej kadencji prezydentury Władimira Putina.

<sup>5</sup> Por. np. wystąpienie Putina na uroczystościach 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie — PAP, 10 V 2005.

<sup>6</sup> W kwestii tej zob. P. M. Polan, *Priestuplenije i pokajaniije: Rossija w poiskach primierienija so svojej istoriej*, w: *Izuczenije diktatur. Opyt Rossii i Giermanii*, pod red. M. B. Korczagina, Moskwa 2007, s. 29–30.

<sup>7</sup> SSSR, *Wostocznaja Jewropa i Wtoraja mirowaja wojna*, s. 312.

<sup>8</sup> Pominięte zostały publikacje autorów, serwujących czytelnikowi pod pretekstem tematów historycznych nienawiść, ksenofobię, oczywiste fałszerstwa — jak np. Ju. I. Muchin, *Antirossijskaja podlost'. Rassledowanije falsyfikacyi katynskogo diela Polšej i Gienieroałnoj prokuraturoj Rossii s celju razżec nienawist' poljakow k russkim: nauczno–istoriczeskij analiz*, Moskwa 2003.

Cechą charakterystyczną „pojełcynowskiej” historiografii rosyjskiej traktującej o wydarzeniach 1939 r. jest pomijanie bądź sporadyczne tylko nawiązywanie do publikacji z okresu sowieckiego. Jak w żadnej innej historiografii narodowej, większość piszących niejako milcząco zakłada, iż wcześniejsze prace można uznać za niebyłe, niekwalifikujące się do polemiki naukowej czy też weryfikacji, ale do całkowitego przekreślenia<sup>9</sup>. Nie jest to jednak reguła, jako że znaleźć można historyków traktujących z pietyzmem dorobek okresu sowieckiego na temat genezy II wojny światowej i współodpowiedzialności Polski za jej wybuch, uznających ten dorobek za „znaczący wkład w naukowe opracowanie tematu”<sup>10</sup>. Co interesujące, takich publikacji ostatnio można odnotować więcej niż w latach 90.<sup>11</sup>

Zarazem w historiografii tej szeroko uwzględniana jest literatura światowa sprzed lat 90. XX wieku, w szczególności anglojęzyczna. W sumie zarówno tę pierwszą, jak i tę drugą tendencję oceniam bardzo pozytywnie. Nie mogę jednak w tym kontekście oprzeć się chęci, by zaznaczyć, iż we wstępach do kolejnych na wydawniczym rynku rosyjskim tomów dokumentów bądź prac monograficznych trudno znaleźć jednoznaczne wyjaśnienie takiego podejścia do wcześniejszych badań, nazwanie rzeczy po imieniu.

Dla współczesnej historiografii, w szczególności polskiej, nie podlega kwestii teza, iż sowiecka polityka końca lat 30. zmierzała nie do wyciszenia narastającego konfliktu, ale do jego eskalacji, by poprzez starcie między czołowymi państwami kapitalistycznymi doprowadzić tym samym do ich daleko idącego osłabienia i — w korzystnym momencie — przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę rewolucyjną<sup>12</sup>. Co w tej kwestii można znaleźć w historiografii rosyjskiej?

Wprost wyraża tę tezę Dmitrij Żukow, pisząc: „Dla państwa sowieckiego kuszącym („zamanchiwym”) było zderzyć zachodnie demokracje i państwa «osi», a samemu oczekiwać, kiedy w wyniszczających się wzajemnie państwach wybuchnie rewolucja proletariacka”<sup>13</sup>.

Taki kierunek analizy widoczny jest przede wszystkim w pracach znakomitego, niestety zdekompletowanego już przez los, tandemu Oleg Ken i Aleksandr Rupasow. Przysporzył on historiografii rosyjskiej szereg wspierających źródłowo tę tezę wartościowych publikacji dokumentarnych i autorskich<sup>14</sup>. Sporadycznie tylko sięgają one chronologią do 1939 r. — jak np. studium o sowieckiej polityce wobec republik bałtyckich w okresie międzywojennym<sup>15</sup>. Dominuje w nim teza o konsekwentnym dążeniu Rosji Sowieckiej, a następnie ZSRR do opanowania Bałtyki, skutkującym w 1939 r. zepsuciem wzajemnych, dotąd poprawnych relacji (Litwa i Łotwa) bądź pogłębieniem wzajemnego antagonizmu (Estonia). Autorzy oceniają politykę

<sup>9</sup> Jest to oczywiście słuszne, co można udowodnić na podstawie nawet pobieżnej lektury którejkolwiek z licznych książek o dyplomacji ZSRR autorstwa bądź pod redakcją Vilnisa Sipolsa, nadającego ton sowieckiej historiografii lat 70. i 80.

<sup>10</sup> S. W. Morozow, *Polsko-czechosłowackije odnoszenija 1933–1939. Czto skrywalos' za politikoju „ravnoudalennosti” ministra J. Becka*, Moskwa 2004, s. 12.

<sup>11</sup> Podobnie jak publikacji traktujących generalnie Polskę jako przez wieki uciążliwego sąsiada — por. np. A. B. Szykorad, *Polsza. Nieprimirimo sosiedstwo*, Moskwa 2008 [seria: „Druzja i wragi Rossii”].

<sup>12</sup> Por. np. M. Kornat, *Polska 1939 roku...*, s. 19–20.

<sup>13</sup> D. A. Żukow, *Polsza — „cepnoj pios” Zapada*, Moskwa 2009, s. 296.

<sup>14</sup> O. N. Ken, A. I. Rupasow, *Politbiuro CK WKP(b) i odnoszenija SSSR s zapadnymi sosiednimi gosudarstwami (koniec 1920–1930–ch gg.). Problemy. Dokumenty. Opyt kommentaria*, cz. I: 1928–1934, Sankt–Pietierburg 2000; iidem, *Moskwa i strany Baltii: opyt wzaimootnoszenij. 1917–1939 gg.*, w: *Strany Baltii i Rossija: obszczestwa i gosudarstwa*, pod red. D. Je. Furmana i E. G. Zadrożniuka, Moskwa 2002; O. N. Ken, *Moskwa i pakt o nienapadenii s Polszej (1930–1932 gg.)*, Sankt–Pietierburg 2003.

<sup>15</sup> O. N. Ken, A. I. Rupasow, *Moskwa i strany Baltii*, s. 225–256.

Moskwy jako „całkowicie nieefektywną”, zagarnięcie Bałtyki zaś w 1940 r. uznają za dokonane „wbrew tej polityce”, na skutek przyzwolenia Trzeciej Rzeszy<sup>16</sup>.

Ceniony specjalista historii powszechnej Aleksandr Czubarian błędu Stalina upatruje nie w porozumieniach podpisanych w 1939 r. z faszystowską Trzecią Rzeszą, ale w wiążącym się z nimi zaniedbaniu „bliższych kontaktów z Anglią i Francją”. W jego opinii Berlin wcale się tego nie domagał, a w konsekwencji Związek Sowiecki znalazł się w sytuacji „zakładnika polityki Hitlera”. Za mniejszy błąd charakteru taktycznego uznaje „reorientację ruchu komunistycznego na profaszystowskie tory”. Zrywając faktycznie z mocarstwami zachodnimi, jak też całkowicie wyciszając propagandę antyfaszystowską, „Moskwa wiązała sobie ręce, nie mając niemal żadnych środków nacisku na Hitlera i możliwości przeciwstawienia mu czegokolwiek”<sup>17</sup>. Z całego kontekstu wynika niezwerbalizowana do końca konstatacja, iż błędem był nie sojusz z Hitlerem, lecz zaniedbanie czy też niedocenienie ważnych towarzyszących mu uwarunkowań.

Zapewne jednak błędu tego autor nie przecenia, stwierdzając w innej partii tekstu: „nie popełniliśmy grzechu przeciwko prawdziwemu stanowi rzeczy, jeśli zdystansujemy się od ogólnych ocen politycznych i stwierdzimy, iż we wrześniu Moskwa prowadziła swą grę dostatecznie solidnie [*akkuratno*]”. Przesadą było dopiero podpisanie 28 września 1939 r. traktatu o przyjaźni i granicy, co stanowiło „jawne naruszenie relacji wzajemnych pomiędzy ideologią a pragmatyczną polityką”<sup>18</sup>.

Bliski Czubarianowi jest Michaił Miagkow, traktujący sojusz Stalina z Hitlerem jako sytuację wymuszoną przez ugodę monachijską, będącą przejawem „otwartego ignorowania interesów ZSRR”. Premierzy Eduard Daladier i Arthur Chamberlain latem 1939 r. stwarzali pozory, że szukają porozumienia z ZSRR — co byłoby „oczywiste i rozumne” — ale tak naprawdę cały czas „po dawnemu mieli nadzieję porozumieć się właśnie z Hitlerem”. Sam fakt rozdzielenia w tajnym protokole z 23 sierpnia stref wpływów nie był niczym ani nagannym, ani dziwnym, jako że podobne porozumienia „były szeroko praktykowane w stosunkach międzynarodowych tego okresu”; m.in. porozumienie brytyjsko-polskie z 25 sierpnia miało podobny charakter, też bowiem „naruszało interesy innych państw i fiksowało strefy wpływów Wielkiej Brytanii i Polski”. Z perspektywy dzisiejszej wiedzy sojusz z Hitlerem można określić jako „niepożądaną, ale jedynie możliwą dla ZSRR decyzję”. Choć „straty moralne były oczywiste”, zdołano „wygrać około dwóch lat dla umocnienia obronności państwa”. Ważny był też inny aspekt porozumień zawartych z Trzecią Rzeszą: „otrzeźwiły one mocarstwa zachodnie, które po 23 sierpnia zrozumiały, że ZSRR nie pozwoli na zrobienie z siebie «chłopca do bicia»”, a to zrozumienie stało się ważnym etapem na drodze do... „koalicji antyfaszystowskiej”<sup>19</sup>. Widać można rozumować i tak.

Szef Wydziału Naukowo-Badawczego w Instytucie Historii Wojskowej Ministerstwa Obrony Rosyjskiej Federacji płk Siergiej Kowalow kategorycznie stwierdza, iż „porozumienie sowiecko-niemieckie na ten czas było najlepszym wyjściem z sytuacji, która kształtowała się do sierpnia 1939 r.” Pakt Ribbentrop-Mołotow „z punktu widzenia prawa międzynarodowego był

<sup>16</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>17</sup> A. O. Czubarian, *Międzynarodny kryzys 1939–1941 gg.: konceptualnyje podchody, problemy intierprietacyi, w: Międzynarodny kryzys 1939–1941 gg.: ot sowietsko-giermanskich dogoworow 1939 g. do napadienija Germanii na SSSR*, pod red. N. I. Jegorowa i in., Moskwa 2006, s. 17.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>19</sup> M. Ju. Miagkow, *Ot Mjunchenskogo soglaszenija do sowietsko-giermanskogo dogowora ot 23 awgusta 1939 g.: predistorija woprosa*, w: *Międzynarodny kryzys 1939–1941 gg...*, s. 52–58. Przy okazji dostaje się II Rzeczypospolitej — jako niemieckiej „sojusznicze w monachijskiej zмовie” (s. 53).

absolutnie prawomocny”. Był reakcją na niemożność skorelowania wielostronnej akcji przeciwko agresji faszystowskiej, za co niosą odpowiedzialność „małe państwa Europy” — ich „romantyczna wiara w sprawiedliwość i obronę ze strony demokracji zachodnich, podjęta w tym kontekście gra z Niemcami hitlerowskimi, antysowieckie zacietrzewienie”<sup>20</sup>.

Zdumiewającą ocenę zmywy Hitler–Stalin przedstawia wyżej wspomniany Dmitrij Żukow. Nie negując agresywnego charakteru paktu Ribbentrop–Mołotow, nazywanego przezeń „porozumieniem nie o neutralności, ale współpracy”, która doprowadziła do upadku Rzeczypospolitej, dodaje: „pozostawiając na boku emocje, należy powiedzieć, iż oba państwa miały dostatecznie ważne podstawy do tego, aby przekreślić istnienie niezawisłego państwa polskiego (...) Przyczyną niemieckiej agresji było nie mające końca znęcanie się nad niemiecką mniejszością, a także niechęć Polaków do uregulowania kwestii bezspornie niemieckiego Gdańska. W przybliżeniu analogiczne podstawy miał i ZSRR. Stalin żywił nadzieję na powrót w skład państwa sowieckiego ziem zachodnioukraińskich i zachodniobiałoruskich, oderwanych przez Polskę w trakcie wojny sowiecko–polskiej lat 1919–1920. Zamieszkująca te ziemie ludność białoruska i ukraińska podlegała ze strony władz polskich rozlicznym uciskom i aktywnej polonizacji”. Dokonała się więc sprawiedliwość<sup>21</sup>.

Zupełnie inaczej patrzy na pakt Ribbentrop–Mołotow znawczyni tematyki niemieckiej, jak też sowieckich zbrodni na jeńcach wojennych Natalia Lebidiewa. Ocenia go jako przejaw degeneracji polityki Kremla, dokument „sprzeczny ze wszystkimi normami prawa międzynarodowego”. Uznaje, iż doszło do jego zawarcia, Kreml bowiem cynicznie ocenił, że „nazistowskie kierownictwo to najbardziej wygodny i obiecujący partner ZSRR na arenie międzynarodowej”, z którym współpraca umożliwi „umocnienie bezpieczeństwa [państw] w rezultacie ogromnych zdobyczy terytorialnych”. Autorka kwestionuje tezę, iż zajęcie przez Związek Sowiecki republik bałtyckich miało na celu poprawę bezpieczeństwa państwa w obliczu nieuchronnej konfrontacji z Trzecią Rzeszą. Gdyby tak rzeczywiście było — konkluduje — to po zwycięskim zakończeniu II wojny światowej Moskwa „wróciłaby niepodległość trzem państwom bałtyckim, tym bardziej, iż sojusznicy ZSRR z koalicji antyfaszystowskiej nie uznali prawomocności ich inkorporacji”<sup>22</sup>.

Podobnie do Lebidiewej pakt Ribbentrop–Mołotow traktuje historyk prawa Aleksandr Pronin. Stwierdza on, iż dokument ten miał wbrew nazwie charakter agresywny: „cel sowiecko–niemieckiego zbliżenia z obu stron wyrażany był jednoznacznie: podział świata, w szczególności Polski”, był „sojuszem dla wojny”. Potwierdziła to ilustrowana przez autora licznymi przykładami praktyka jego realizacji, jednoznacznie zaprzeczająca, jakoby Związek Sowiecki można uznać za państwo pozostające po 1 września 1939 r. poza wojną światową. Opierając się na III konwencji haskiej z 1907 r., autor kwalifikuje poczynania Związku Sowieckiego w Polsce po 17 września 1939 r. jako „działania wojenne”. Stwierdza, iż faktycznie „między ZSRR a Polską we wrześniu 1939 r. miał miejsce stan wojny”.

Pierwszy i jednocześnie ostatni w historiografii rosyjskiej ośmiela się Pronin postawić następującą tezę: „poczynania rządu sowieckiego miały miejsce w rezultacie złamania przez

---

<sup>20</sup> S. N. Kowalow, *Wymysły i falsyfikacyi w ocenkach roli SSSR nakanunie i s naczałom wtoroj mirowoj wojny*, portal „Jedinoje Otieczestwo”, <www.mil.ru/files>, 25 X 2008.

<sup>21</sup> D. A. Żukow, *Polsza — „cepnoj pios” Zapada*, s. 294, 296, 298.

<sup>22</sup> N. S. Lebidiewa, *Giermanija i prisojedinenije Litwy k SSSR*, w: *Mieżdunarodnyj krizis 1939–1941 gg...*, s. 246–248, 261. Zob. też: N. S. Lebidiewa, *Wwodnaja statja, w: SSSR–Litwa w gody Wtoroj mirowoj wojny*, t. I: *SSSR i Litowskaja Riespublika (mart 1939 — awgust 1940 gg.)*. *Sbornik dokumentow*, oprac. A. Kasparyavičius, Č. Laurinavičius i N. Lebidiewa, Vilnius 2006, s. 23–65.

Związek Sowiecki swych zobowiązań międzynarodowych, wynikających z porozumień zawartych przezeń z Polską i targnięcia się na podstawy istnienia państwa polskiego i zamieszkującej je ludności, naruszały podstawowe zasady prawa międzynarodowego, zagrażając międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu, należy więc kwalifikować je jako przestępstwo międzynarodowe<sup>23</sup>. Inni, jeśli nawet przeprowadzają podobny dowód, nie konkludują go tak jednoznacznie: „Kierownictwo ZSRR de facto postawiło kraj w szeregu państw walczących [uczestnicząc] w wojennym rozgromieniu Polski. Wspólnie z Niemcami dokonano rozbioru terytorialnego, zniszczono państwo polskie i czołowe osobistości je personifikujące, prowadzono politykę wyniszczenia części polskiego społeczeństwa”<sup>24</sup>.

Specyficznym do porozumień sowiecko–niemieckich i agresji 17 września podchodzi Jurij Iwanow. Nie wdając się w rozważania na temat „słuszności i strony moralnej” współpracy z Trzecią Rzeszą skierowanej przeciwko Polsce, podkreśla konieczność spojrzenia na nią „w szerszym planie”, a nie „wyłącznie w skali stosunków dwustronnych i punktu widzenia interesów samej Polski”. Wówczas okaże się oczywiste, iż „strona sowiecka nie miała innej alternatywy” — tym bardziej, iż w ten sposób „mogła pozbyć się permanentnego przeciwnika (...) stałego źródła napięć na zachodniej granicy, otwarcie realizującego kurs antysowiecki”. Gdyby ZSRR we wrześniu 1939 r. nie zajął ziem Polski wschodniej, nie byłaby możliwa „klęska niemieckiego Blitzkriegu w Rosji, wejście bowiem wojsk sowieckich do Polski, jak potwierdziły dalsze wypadki, obiektywnie sprzyjało interesom powszechnej walki z faszyzmem, włączając w to szeroko rozumiane perspektywiczne interesy samej Polski”. Zdaniem Iwanowa, patrząc na sprawę „z formalnoprawnego punktu widzenia” można zarazem stwierdzić, iż ZSRR, decydując się na wprowadzenie wojsk nie 1, ale dopiero 17 września, nie złamał swych zobowiązań wobec Warszawy, działał bowiem w warunkach przewidzianej przez prawo międzynarodowe sytuacji *clausula rebus sic stantibus* — możliwości jednostronnego anulowania umów bilateralnych z uwagi na „zasadniczą zmianę sytuacji”<sup>25</sup>.

Jest to specyficzna kazuistyka, ale w sumie bardziej uczciwe stawianie sprawy niż w ujęciach jawnie fałszujących kolejność wydarzeń. Np. na portalu edukacyjnym o szerokim kręgu oddziaływania czytamy: „Po napaści Niemiec na Polskę reakcyjny rząd polski szybko zaprzestał działalności, państwo polskie rozpadło się i tym samym wygasła moc prawna porozumień sowiecko–polskich. Armia Czerwona przeszła granicę sowiecko–polską i wzięła pod obronę ludność obwodów Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej”<sup>26</sup>. Niemal słowo w słowo jak w ponurej pamięci trzecim tomie *Istorijsi Polszy*<sup>27</sup>.

Wyłącznie wojskowo–strategicznego aspektu polityki ZSRR w 1939 (1940) r. wobec Polski i republik bałtyckich usiłuje bronić Aleksandr Orłow. W tym kontekście z uznaniem odnotowuje podjęte przez ZSRR „zdecydowane kroki dla stworzenia strategicznej strefy buforowej [*priedpole*] na swych rubieżach zachodnich”. Zarazem jednak zaznacza, iż wprowadzenie na

<sup>23</sup> A. A. Pronin, *Sowietsko–giemanskie soglaszenija 1939 g. Istoki i posledstwija*, „Mieżdunarodnyj istoričeskij żurnal”, nr 10–12, 2000, <[http://history.machaon.ru/all/number\\_12/pervajmo/part3/index.html](http://history.machaon.ru/all/number_12/pervajmo/part3/index.html)> [poszerzona wersja internetowa pracy: A. A. Pronin, *Sowietsko–giemanskie soglaszenija 1939 g. Istoki i posledstwija*, Jekatirinburg 1998].

<sup>24</sup> SSSR, *Wostocznaia Jewropa i Wtoraja mirowaja wojna...*, s. 19.

<sup>25</sup> Ju. Iwanow, *Oczierki istorii sowietsko–polskich odnoszenij w dokumentach 1917–1945 gg.*, „Nasz sowriemiennik”, nr 10, 2003; <<http://krovayagebnya.likejournal.com>>.

<sup>26</sup> *Diplomaticezkij słowar'*, hasło: *Sowietsko–polskije dogowory i soglaszenija*, Diriekt, <<http://dic.academic.ru/dic.nsf/dic-diplomatic>>.

<sup>27</sup> *Istorija Polszy*, t. III, pod red. A. Ja. Manusiewiczza, Moskwa 1958.

tych terenach władzy sowieckiej przyniosło ich ludności „represje, terror i masowe deportacje”, skutkowało „bezprawiem kompromitującym ideę socjalizmu, wywołującym rozczarowanie w sercach pracujących, czyniąc z wielu z nich przeciwników ustroju socjalistycznego”<sup>28</sup>.

Rozumowanie o pakcie z 23 sierpnia jako grze na czas, o poprawę sytuacji strategicznej państwa w szerszej niż europejska skali jest charakterystyczne dla prac uwzględniających jej aspekt dalekowschodni, m.in. studium Wiaczesława Zimonina<sup>29</sup>. Zdaniem autora, sowieckie kierownictwo, chcąc uniknąć wojny na dwa fronty, rozumiejąc, iż nie będzie w stanie skutecznie przeciwstawić się Wehrmachtowi po zagarnięciu przezeń Polski, dążyło przede wszystkim do porozumienia z Trzecią Rzeszą, choć „nie do końca wykluczało możliwość porozumienia się z Brytyjczykami i Francuzami”. Priorytetowym celem było wygranie „roku–dwu lat neutralności”, utworzenie w tym czasie na terytorium sowieckiej strefy interesów „rubieży obronnej, wysuniętej o 200–300 km na zachód od starej granicy ZSRR”, a zarazem „oderwanie od Japonii mocnego sojusznika niemieckiego”. Pakt z Trzecią Rzeszą w praktyce nie miał dla Moskwy alternatywy, był wymuszony polityką monarchijską mocarstw, panującą wokół ZSRR „atmosferą konfrontacji, hipokryzji, nieufności i lekceważenia norm moralnych”. Niezależnie od krytycznej oceny takiego ujęcia, jest ono mniej enigmatyczne niż wcześniejsza historiografia rosyjska, zaledwie zaznaczająca dalekowschodni kontekst paktu Ribbentrop–Mołotow<sup>30</sup>.

W powyższym rozumowaniu Zimonin pomija argument na rzecz sojuszu z Hitlerem, który jest zasadniczy np. dla Julii Kantor: potrzebę wygrania czasu dla odtworzenia niemal całkowicie zniszczonych wyższych kadr dowódczych Armii Czerwonej. Jak stwierdza ona, dające ten niezbędny czas zbliżenie z Trzecią Rzeszą miało być posunięciem pozorującym współpracę, prowadzić w dalszej perspektywie do „przechytrzenia Hitlera”. Uwiarygodniać tę wolę miała „rezygnacja z przeciwstawiania się narodowemu socjalizmowi na polu ideologicznym”, dyktowała dla wszystkich partii kominternowskich „zaprzestania walki przeciwko niemieckiemu faszyzmowi” i skierowania całej ich propagandy „przeciwko anglo–francuskiemu imperializmowi”. Autorka konkluduje, iż zasadność priorytetu odbudowy wyższych kadr dowódczych potwierdził przebieg „haniebnej wojny sowiecko–fińskiej”<sup>31</sup>.

O karkołomnej wolicie w propagandzie sowieckiej, dokonującej „wszystkiego co możliwe, aby zmienić niechętny stosunek ludności państwa do Niemiec”, po monografii Aleksandra Pronina właściwie już nie pisano<sup>32</sup>. W ostatnich latach w historycznym piśmiennictwie rosyjskim brakuje studiów analizujących zaangażowanie się państwa w sojusz z Niemcami, agresywną politykę Moskwy lat 1939–1941 w perspektywie wewnętrznej — tak co do propagandowego (informacyjnego) objaśniania społeczeństwu tego fenomenu, jak i prób jego racjonalizowania z punktu widzenia gospodarczego i innych wewnętrznych uwarunkowań.

Być może są to aspekty zupełnie wtórne wobec tego najistotniejszego: kłopotów ze zdefiniowaniem stalinowskiej doktryny polityki zagranicznej — szczególnie w aspekcie wydarzeń lat 1938–1940. Interesujące rozważania w tej kwestii zawiera bardzo odważna w swych tezach praca *Syndrom katyński*. We wstępie do niej m.in. czytamy: „Stalinowska doktryna polityki zagranicznej była nadzwyczaj zideologizowana, niekonsekwentna i koniunkturalna, dziwacznie

<sup>28</sup> A. S. Orłow, *Pribaltika: 1939–1940 gg.*, w: *Mieżdunarodnyj krizis 1939–1941 gg...*, s. 286, 294.

<sup>29</sup> W. P. Zimonin, *Japonskij faktor w sowietskij i mirowoj politike kanuna i naczala wtoroj mirowoj wojny*, „Nowaja i nowiejszaja istorija” 2005, nr 2, s. 60–75.

<sup>30</sup> Por. np. W. P. Safronow, *SSSR, SSZA i japonskaja agresija na Dalniem Wostokie i Tichom Okieanie. 1931–1945 gg.*, Moskwa 2001, s. 213.

<sup>31</sup> Ju. Z. Kantor, *Wojna i mir Michaila Tuchaczewskiego*, Moskwa 2005, s. 488–495.

<sup>32</sup> A. A. Pronin, *Sowietsko–giernanskije soglaszenija 1939 g...*, s. 95.

zestawiająca historyczne uwarunkowania i cykliczność, misję rewolucji światowej i podstawy imperialne, internacjonalizm i mocarstwość”. W takim chaosie logicznym każda decyzja była możliwa, także ścisłego sojuszu z Hitlerem. Wynikające stąd „brutalne posunięcia taktyczne nierzadko stwarzały zgubne napięcia w stosunkach, których negatywne następstwa rzutowały na całe pokolenia” — jak np. zмова z Hitlerem, czwarty rozbiór Polski, czy będąca jego następstwem zbrodnia katyńska<sup>33</sup>.

Zastanawiając się także nad doktryną stalinowskiej polityki zagranicznej, Leonid Nieżynskij stwierdza, iż „stalinowskie kierownictwo wskrzeszało i coraz aktywniej brało na wyposażenie tradycyjne dla poprzedniej Rosji autorytarno–państwowe, geopolityczne podejście do polityki zagranicznej (...) Najbardziej aktywne wysiłki w tym kierunku stalinowska dyplomacja podjęła pod koniec lat 30. i w początkach 40. (...) zgodnie z tajnymi artykułami sowiecko–niemieckiego paktu z 23 sierpnia 1939 r.”<sup>34</sup>

Na sprzeczności, charakteryzujące sowiecki ustrojowy fenomen partii–państwa pod wszechwładzą Stalina na progu II wojny światowej, zwraca uwagę specjalista spraw międzynarodowych i kominternowskich Michaił Narinskij. Omawiając okres drugiej połowy lat 30., stwierdza, iż był to dla Związku Sowieckiego „okres gigantycznych wstrząsów i olbrzymich dokonań, niekwestionowanych sukcesów i jawnych klęsk, demokratycznej konstytucji i wielkiego terroru, umocnienia reżimu totalitarnego i umocnienia mitu o państwie socjalizmu. ZSRR coraz jawniej schodził z kursu na światową rewolucję, a jego polityka zagraniczna coraz bardziej przeorientowała się na interesy narodowo–państwowe i geopolityczne, tak jak je rozumiał dyktator kremlowski”. W jego przekonaniu rozpatrując wydarzenia lata–jesieni 1939 r., trzeba je sytuować w tym pełnym sprzeczności kontekście. Nawet wówczas nie da się jednakże odtworzyć procesu decyzyjnego (Stalin, Biuro Polityczne), który nadal „uporczywie nie chce ujawnić swoich tajemnic”<sup>35</sup>.

Oryginalne spojrzenie na politykę sowiecką przedednia II wojny światowej proponuje Jurij Jemielianow. W jego opinii sytuacja wówczas było podobna do tej z przełomu 1917 i 1918 r. Różnica polegała na tym, iż o ile Lenin wymuszając podpisanie przez bolszewików traktatu brzeskiego, wywalczył wycofanie państwa z wojny światowej, o tyle Stalin, decydując się na układy z 23 sierpnia i 28 września 1939 r., zapobiegł wciągnięciu państwa do nowej wojny światowej, a w każdym razie znacznie odwlekl moment tego wciągnięcia<sup>36</sup>. Autor broni przy tym zasadności podpisywania tajnych protokołów do obu kluczowych dla dalszego rozwoju wydarzeń dokumentów, wytaczając jako przesądający argument, iż „Stalin i Mołotow, decydując się na nie, mieli na uwadze interesy własnego państwa, a te niekoniecznie były zbieżne z interesami państw wchodzących w strefy wpływów ZSRR i Niemiec”. Związek Sowiecki musiał zdecydować się na zbrojne wkroczenie 17 września na polskie terytorium państwowe, a ponieważ „nie miał podstaw, by dowierzać kierownictwu Trzeciej Rzeszy, więc na wszelki wypadek zmobilizował siły o wiele większe niż te, które były niezbędne do działań przeciwko resztkom armii polskiej”. Broniąc w całej pracy Stalina, nawołując, by starać się oceniać go „sprawiedliwie”, a nie „przez pryzmat błota, którym obrzucono go od 1956 r. poczynając”, Jemielianow całkowicie

<sup>33</sup> I. S. Jazborowskaja, A. Ju. Jabłokow, W. S. Parsadanowa, *Katyński syndrom w sowiecko–polskich i rossijsko–polskich otnoszenijach*, Moskwa 2009, s. 4–5 [wydanie pierwsze — Moskwa 2001].

<sup>34</sup> L. N. Nieżynskij, *Mienijaszczajasia Rossija w mienijaszczieimsia mirie (wniesznepoliticzeskije aspiekty)*, w: *Rossija na rubieżu XXI wieku. Ogladywajas' na wiek minuwszjy*, Moskwa 2000, s. 160–161.

<sup>35</sup> M. M. Narinskij, 1934–1939 gg., w: *Politbiuro CK RKP(b)–WKP(b) i Jewropa. Reszenija „osoboj papki” 1923–1939*, pod red. G. Adibekowa i in., Moskwa 2001, s. 298, 304.

<sup>36</sup> J. W. Jemielianow, *Stalin na wierszynie własti*, Moskwa 2007, s. 197.



rozgrzesza jego politykę w 1939 r.: „Wychodząc z założenia o nieuchronności niemiecko–sowieckiego konfliktu, Stalin usiłował nie tylko wygrać czas, ale i odsunąć granicę «strefy wpływów» Niemiec od życiowo ważnych centrów ZSRR”<sup>37</sup>. Charakterystyczne, iż autor ten, dość bliski ujmowaniu wydarzeń 1939 r. w starym, sowieckim stylu, w ogóle nie przywołuje argumentu konieczności obrony Białorusinów i Ukraińców obywateli polskich przed ich dostaniem się pod okupację niemiecką.

Opinia o dążeniu sowieckiego kierownictwa (Stalina) do odsunięcia — po upadku Polski — przyszłej granicy sowiecko–niemieckiej na zachód jako podstawowym powodzie udziału w rozbiore Rzeczypospolitej staje się ostatnio dość powszechna. Można ją znaleźć nie tylko w pracach traktujących wprost o genezie II wojny światowej i wrześniowej „kampanii polskiej” Armii Czerwonej, ale też w tle narracji prac poświęconych zupełnie innym zagadnieniom — jako konstatację oczywistą, niewywołującą sporu<sup>38</sup>.

Zdumiewające ujęcie tzw. kampanii polskiej zawiera praca Jeleny Jakowlewej, historyka i dziennikarki, uderzająca jako całość skrajnymi tezami na temat stosunku Polski do Sowietów, jak też manipulowaniem faktami. Autorka dowodzi, iż w momencie wkroczenia 17 września 1939 r. Armii Czerwonej w granice państwa polskiego „oddziały [Wojska Polskiego] walczące na terytorium Kresów Wschodnich przeciwko wojskom niemieckim po prostu same się rozwiązały. Doszły do wniosku, że od tego momentu, gdy państwo polskie przestało istnieć, złożona mu przysięga już do niczego ich nie zobowiązuje”. Żadnych walk nie było, nie mogło więc być też mowy o jakimś „nożu w plecy”. Wszystko to mit tworzony *ex post* przez antysowiecko nastawionych Polaków. Wejście Armii Czerwonej uspokoiło sytuację, wywołało powszechny entuzjazm, który m.in. przejął się w wyniku wyborów do Zgromadzeń Ustawodawczych, a w ich konsekwencji — w gremialnym poparciu ludności wschodnich ziem Rzeczypospolitej dla ich akcesu do ZSRR<sup>39</sup>.

Analogiczną konstatację o jakoby rozpadzie już do połowy września 1939 r. państwa polskiego można znaleźć też w innych publikacjach. I tak np. historyk i krytyk literacki Siergiej Pierieslegin, piszący z pozycji pretendujących do obiektywizmu, określa agresję 17 września następująco: „Cios w plecy, który Związek Sowiecki zadał Polsce, po dziś dzień wywołuje uzasadnione oburzenie Polaków. Zaznaczyć jednak należy, iż wojna została przez nich przegrana dwa tygodnie wcześniej. 17 września mowa już była jedynie o stadium *post mortem*: państwo polskie było zlikwidowane i szło jedynie o «podział spuścizny»”<sup>40</sup>.

W zbliżony sposób definiuje sytuację frontową w wojnie polsko–niemieckiej najnowsza podręcznikowa synteza wojen XX wieku<sup>41</sup>. W opinii jej autorów, renomowanych historyków z Instytutu Historii Powszechnej Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Instytutu Historii Wojskowej Ministerstwa Obrony Rosyjskiej Federacji, 17 września 1939 r. wojsko polskie nie walczyło już

<sup>37</sup> Ibidem, s. 200–203.

<sup>38</sup> Por. np. I. W. Pyczałow, *Za szto Stalin wysielal narody? Stalinskije dieportacyi — priestupnyj proizwoł ili sprawiedliwe wozmieždienije*, Moskwa 2008, s. 327–328.

<sup>39</sup> Je. W. Jakowlewa, *Polsza protiv SSSR 1939–1950*, Moskwa 2007, s. 28–29, 34–35. Zob. moją recenzję z tej pracy w: „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 1, s. 239–250.

<sup>40</sup> S. B. Pierieslegin, *Wtoraja mirowaja wojna mieźdu Realnostiami*, Moskwa 2007, s. 15 [wydanie pierwsze — 2006]. Por. też: *Wtoraja mirowaja wojna. Dzień za dniom. 1939–1945*, seria: „Encyklopedia wojennej istorii”, Moskwa 2007.

<sup>41</sup> *Mirowyje wojny XX wieka*, pod red. W. A. Zołotariewa, kn. 3: *Wtoraja mirowaja wojna: Istoriceskij oczierk*, pod red. Je. N. Kulkowa; kn. 4: *Wtoraja mirowaja wojna: Dokumenty i materiały*, pod red. M. Ju. Miagkowa, Moskwa 2002.

w sposób zorganizowany, a stawiany przez nie opór miał charakter wyspowy. Państwo w sensie zorganizowanej administracji i wertykalnej struktury dowodzenia wojsk faktycznie przestało istnieć.

Ceniony specjalista historii sowieckiej propagandy Władimir Niewieżyn, zdeklarowany zwolennik tezy o przygotowywaniu się Stalina w 1941 r. do wojny agresywnej, patrzy na wydarzenia sierpnia–września 1939 r. z tej właśnie perspektywy. W jego optyce tzw. kampania polska Armii Czerwonej była bardzo istotna nie tylko z wojskowego (strategicznego) punktu widzenia, ale też propagandowego. Podjęte wówczas bardzo skuteczne działania rozbudowanego „systemu totalnej propagandy” sowieckiej wobec własnego narodu, wzmówienie mu tezy o tymczasowości państwa polskiego, jego przegniętej elicie oraz o marszu wyzwolenicznym („bracia Białorusini i Ukraińcy”) określa jako pierwszą na tę skalę próbę „mobilizacji przez konflikt”. Zarówno 17 września, jak i agresja na Finlandię były w tej perspektywie poligonem zbierania doświadczeń do wykorzystania w momencie planowanego już wówczas ataku na Trzecią Rzeszę. Zarazem od września 1939 r. do czerwca 1941 r. aparat propagandowy kształtował w społeczeństwie „narastającą atmosferę permanentnej trwogi wojennej”, przygotowywał je psychologicznie, zaszczepiając przekonanie o „nieuchronności konfliktu zbrojnego z kapitalistycznym okrucieństwem”. Uznano to za niezbędne z punktu widzenia powszechnej mobilizacji i poparcia dla przyszłego wystąpienia zbrojnego wobec Niemiec. Politykę tę początkowo (jesień 1939 r. — wiosna 1940 r.) realizowali Wiaczesław Mołotow, Andriej Żdanow i Lew Mechlis, Stalin zaś aktywnie włączył się do niej dopiero w 1941 r.<sup>42</sup>

Tak więc, mimo daleko idących przewartościowań w historiografii rosyjskiej, w stosunku do okresu sowieckiego, nadal można znaleźć dwie krańcowo różne oceny porozumień z Trzecią Rzeszą z sierpnia–września 1939 r. Część historyków uznaje pakt Ribbentrop–Mołotow i Traktat o przyjaźni i granicy za poważne błędy, niosące ze sobą zapowiedź katastrofy lat 1941–1942. Inni wciąż podtrzymują opinię, iż w ówczesnej sytuacji było to wyjście optymalne, wygranie czasu, a zarazem uzyskanie korzystniejszych rubieży dla przyszłej obrony<sup>43</sup>; sama zaś współpraca z Niemcami przez ponad sto lat, „z wyjątkiem dwóch wojen światowych”, słusznie była dla obu państw podstawą myślenia strategicznego<sup>44</sup>. Te wyraziste różnice ocen częściej formułowano w latach 90.; w ostatnim okresie unika się takiej jednoznaczności, kładzie raczej akcent na rekonstrukcję wydarzeń, w mniejszym stopniu na komentarz. Jest to też sposób na relatywizowanie odpowiedzialności za tragedię września 1939 r., w szczególności jeśli to podejście — z pozoru czysto informacyjne — jest niepozabawione jednoznacznej sugestii interpretacyjnej. Np.: „W tajnym protokole [do paktu Ribbentrop–Mołotow] przewidziano przekazanie Galicji Wschodniej do strefy interesów Związku Sowieckiego. 17 września 1939 r. oddziały Armii Czerwonej weszły na terytorium Polski i w ciągu kilku dni doszły do «linii Curzona» — linii, którą w grudniu 1919 r. rekomendowała Rada Najwyższa Ententy jako wschodnią granicę Polski”<sup>45</sup>; „1 września 1939 r. Niemcy napadły na Polskę (...) W krótkim czasie armia polska zo-

<sup>42</sup> W. A. Niewieżyn, *Politiko–idieologičeskie kampanii Kremla (1939–1941 gg.)*, w: *Mieżdunarodnyj krizis 1939–1941 gg...*, s. 307–309, 324.

<sup>43</sup> Por. w tej kwestii: T. S. Buszujewa, *SSSR–Giermanija: tajnoje sotrudnicestwo (20–30–je gody)*. *Małoizwiestnyje dokumenty archiwow Rossii*, w: *Sowietko–polskie otnoszenija w političeskich usłowiach Jewropy 30–ch godow XX stoletija*. *Sbornik statiej*, pod red. E. Duraczinskogo i A. N. Sacharowa, Moskwa 2001, s. 139.

<sup>44</sup> A. B. Szykorad, *Rossija i Giermanija: istorija wojennogo sotrudnicestwa*, Moskwa 2007.

<sup>45</sup> *NKWD–MWD SSSR w bor'bie s banditizmom i woorużennym nacjonalisticeskim podpoljem na Zapadnoj Ukrainie, w Zapadnoj Bielarusii i Pribaltikie (1939–1956 gg.)*. *Sbornik dokumentow*, oprac. N. I. Władimirowiec i A. I. Kokurin, Moskwa 2008, s. 12.

stała rozbita, a rząd Polski uciekł do Londynu [?]. 17 września Armia Czerwona przeszła granicę polsko-sowiecką i do końca września przyłączyła do ZSRR zagarnięte w większości [przez Polskę] w 1920 r. zachodnie ziemie Ukrainy i Białorusi. Polska przestała istnieć jako niezawisłe państwo<sup>46</sup>.

Natomiast poza Pawłem Polanem mało kto z historyków rosyjskich wspomina o kolejnych porozumieniach sowiecko-niemieckich, regulujących stosunki wzajemne i sytuację na zagarniętych terenach rozgrabionego państwa polskiego — np. o układzie z 16 listopada 1939 r. O ewakuacji niektórych grup ludności. Na jego podstawie doszło pomiędzy obu okupacjami do wymiany przede wszystkim „wschodnich Niemców na zachodnich Ukraińców i Białorusinów”, choć podania o zgodę na wyjazd komisje przyjmowały od wszystkich byłych obywateli polskich<sup>47</sup>.

Pojawiła się wreszcie w kręgu historiografii rosyjskiej od dawna obecna w historiografii powszechnej teza o współodpowiedzialności ZSRR za wybuch II wojny światowej, za zniszczenie państwa polskiego. Za pierwszą publikację, w której teza ta została postawiona wprost, można uznać wyżej wspomnianą pracę zbiorową, auspicjowaną przez Instytut Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, traktującą o Europie Wschodniej w okresie 1939–1941<sup>48</sup>. Tezę o dokonanym wspólnie z Hitlerem rozbiore Polski, o nawiązaniu w tym zakresie wprost do antypolskiej polityki caratu można znaleźć także w szeregu innych publikacji, które ukazały się już w „putinowskim” 2000 r., ale były przygotowane jeszcze w końcowym okresie prezydentury Jelcyna<sup>49</sup>.

W gronie historyków rosyjskich, którzy w sposób jednoznaczny, bez enigmatycznych formułek zrekonstruowali i ocenili znowę Hitlera ze Stalinem, skutkującą rozbiorem Rzeczypospolitej, poza wyżej wspomnianą Natalią Lebediewą, wyróżnić należy Siergieja Z. Słucza<sup>50</sup>. Jest to jeden z jak dotąd nielicznych historyków rosyjskich, głoszących konsekwentnie tezę, iż Moskwa weszła do wojny światowej we wrześniu 1939 r., a nie w czerwcu 1941 r.<sup>51</sup> Nadal bowiem mocno trzyma się dogmat historiografii sowieckiej, iż lata 1939–1941 należy traktować jako okres pozostawania Związku Sowieckiego poza II wojną światową — czas mało istotnych konfliktów lokalnych i działań dyplomatycznych, udział zaś państwa w wojnie rozpoczyna dopiero czerwiec 1941 r.<sup>52</sup>

---

<sup>46</sup> S.SSR w epokę „Bolszogo skaczka”, koniec 1920–ch–1941 g., cz. 5: *Wnieszniaja politika*, <<http://russia-history.my1.ru/publ/1-0-28>>.

<sup>47</sup> P. M. Polan, *Niedostajuszczezje zwieno w priedistorii Holokousta. Razmyszlenija nad pieriepiskoj cenoi w dwa milliona żyzniej*, cz. 1–2, <[www.polit.ru/research/2006/11/holokost1](http://www.polit.ru/research/2006/11/holokost1)>, 10 XI 2006.

<sup>48</sup> *Wostocznaia Jewropa mieźdu Ğitlerom i Stalinym. 1939–1941 gg.*, pod red. W. K. Wołkowa i L. Ja. Gibianskiego, Moskwa 1999. Por. w kontekście tej pracy inną, znacznie bardziej powściągliwą próbę reinterpretacji dotychczasowego stanu badań: D. G. Nadzafow, *SSSR w poslemjunchienskoj Jewropie (Oktjabr' 1938 — mart 1939 g.)*, „Otieczestwiennaja istorija” 2000, nr 2.

<sup>49</sup> Por. np. A. A. Lipatow, *Ot „ubljudka Wiersalskogo dogowora” do „bratskoj strany soclagieria” (gosudarstwiennoje iskusstwo i ideologiczeskije stierieotypy)*, w: *Polaki i ruskije w glazach drug druga*, pod red. W. A. Choriewa, Moskwa 2000, s. 124–125.

<sup>50</sup> Zob. *Wostocznaia Jewropa mieźdu Ğitlerom i Stalinym*, s. 77–198 (rozdz. II); S. Z. Słucz, *Sowietsko-giermanskije odnoszenija w sientjabrie–diekabrie 1939 goda i wopros o wstuplenii SSSR we Wtoruju mirowuju wojnu*, „Otieczestwiennaja istorija” 2000, nr 5 i 6.

<sup>51</sup> Por. na ten temat: M. Kornat, *Polska 1939 roku...*, s. 56.

<sup>52</sup> Por. w tej sprawie rec. Romualda Wojny pracy I. Je. Zielenina (*Stalinskaja „riewolucyja swierchu” posle „wielikogo pierieloma” 1930–1939. Politika, osuszczestwlenije, riezultaty*, Moskwa 2006), „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XLIII, Warszawa 2008, s. 276.

Studia Ślucza koncentrują się wokół sowieckiej polityki zagranicznej doby pomonachijskiej, ze szczególnym uwzględnieniem relacji z Trzecią Rzeszą. Pokazują ewolucję stosunków Moskwy z Berlinem w stronę ścisłego sojuszu, zaprzeczając tezie większości historiografii rosyjskiej, iż jego idea zrodziła się nagle, w kontekście niemożności porozumienia się ZSRR z Francją i Wielką Brytanią (Polską). Zdaniem Ślucza, Stalin wykazał w tej kwestii „makiawelistyczny pragmatyzm”, zamieniając zdawałoby się niemożliwą do pogodzenia sprzeczność ideologiczną i polityczną dwóch reżimów totalitarnych na ścisły sojusz.

Dla czytelnika polskiego warta zaakcentowania jest jedna z podstawowych tez, obecna praktycznie we wszystkich pracach Ślucza. Zastanawiając się nad fenomenem dojścia do ścisłej współpracy politycznej obu państw, kładzie on akcent na tzw. czynnik polski. Uznaje go za jądro, podstawowy argument na rzecz współpracy Berlina i Moskwy, jako że od lat „polityczne i wojskowe cele kierownictwa narodowosocjalistycznego i sowieckiego w stosunku do Polski faktycznie były zbieżne”, prowadziły wprost do rozbioru i likwidacji Rzeczypospolitej, czego — ku obopólnej satysfakcji — dokonano jesienią 1939 r.<sup>53</sup>

Ślucz, analizując zмовę Stalina z Hitlerem z 23 sierpnia 1939 r., stwierdza, iż nie jest istotne, „kto pierwszy powiedział «A»”. O wiele ważniejsze jest, iż „na przestrzeni lat 1933–1939 zainteresowanie poprawą stosunków politycznych między ZSRR a Niemcami stale wykazywał wyłącznie Stalin”. Upatrywał w tym nie tylko gwarancji bezpieczeństwa Sowieców, ale i „możliwości budowy potęgi militarnej i wpływów politycznych państwa na arenie międzynarodowej”. W dążeniu tym „stale napatykał na negatywną reakcję Hitlera”. Dopiero w połowie lipca 1939 r., gdy Hitler spostrzegł w dążeniu tym szansę „skłócenia hipotetycznych sojuszników — mocarstw zachodnich i ZSRR, rozwiązaną sobie tym samym stałego dla Niemiec problemu wojny na dwa fronty (...), zareagował pozytywnie na kolejne próby Moskwy”. Tak doszło do paktu Ribbentrop–Mołotow, „jednego z najważniejszych dokumentów w historii stosunków międzynarodowych naszej epoki”. Rozwiązał on strategiczne dylematy prącego do wojny Hitlera, w pierwszej kolejności „bardzo ważny problem izolacji Polski”, a zarazem „przekształcił ZSRR w dostawcę surowców i żywności dla przygotowań agresji przeciwko... ZSRR”<sup>54</sup>.

Nadal część badaczy rosyjskich podtrzymuje anachroniczną tezę, iż polityka Moskwy wobec Berlina wynikała z właściwego odczytania intencji tzw. wielkich demokracji zachodnich i skutecznego przeciwstawienia się im. W książce otwierającej planowany na pięć tomów cykl pod znamienym tytułem *Zachód przeciwko Rosji* popularny historyk Arsen Martirosjan przekonuje, iż ani Wielka Brytania, ani Francja nie miały najmniejszego zamiaru aktywnie bronić Polski w wypadku jej zaatakowania przez Trzecią Rzeszę. Dążyły natomiast do przyspieszenia wybuchu wojny polsko–niemieckiej, by Hitler — zajmując tereny wschodnie II Rzeczypospolitej — otrzymał odpowiedni *place d'armée* dla napaści na Związek Sowiecki. Zdaniem autora, bardzo skutecznym środkiem zrealizowania tego celu okazały się brytyjskie gwarancje dla Polski<sup>55</sup>.

Niejako pogodzić te obie tendencje — traktowania ZSRR jako państwa w 1939 r. agresywnego oraz państwa zbiegającego o uratowanie pokoju — usiłował początkowo Michaił Mieltiuchow. Koncentrując się na relacjach sowiecko–niemieckich przedednia wybuchu II wojny

<sup>53</sup> S. Z. Ślucz, *Polsza w polityce Sowieckiego Sojuza 1938–1939*, w: *Sowiecko–polskie otoszenija w političeskich usłowiach Jewropy...*, s. 182.

<sup>54</sup> Idem, *Wnieszniepoliticeskaja strategija Gitlera w 1939 g. i Sowieckij Sojuz*, w: *Mieżdunarodnyj krizis 1939–1941 gg...*, s. 67–82.

<sup>55</sup> A. B. Martirosjan, *Za kulisami mjunchienskiego sgowora. Kto priwiel wojnu w SSSR?*, Moskwa 2008, s. 593–594.

światowej i pierwszym dwuleciu jej trwania uznał sojusz z Hitlerem za wybór ze strony Moskwy wymuszony, wynikający z trzeźwej oceny sytuacji i przyjęcia scenariusza optymalnego z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa państwa, aczkolwiek z perspektywy czasu dalece kontrowersyjnego<sup>56</sup>.

Na powyżej zarysowanej pozycji autor długo nie wytrzymał, już bowiem w wydanej rok później nowej monografii opowiedział się wyraźnie za tezę, iż ZSRR nie stał się jesienią 1939 r. bynajmniej sojusznikiem Hitlera, ale jedynie w najbardziej pokojowy z możliwych sposobów zabezpieczył swoje interesy<sup>57</sup>.

Druga z książek Mieltiuchowa to jedno z najobszerniejszych w omawianej historiografii ujęć wydarzeń 1939 r. w „polskiej perspektywie”. Jej tezy są porażające. Nawiązują do najgorszych „osiągnięć” historiografii okresu sowieckiego. Zdaniem autora, we wrześniu 1939 r. Polska otrzymała to, co jej się należało w kontekście całokształtu jej stosunku do obu sąsiadów, w szczególności wojny polsko–bolszewickiej 1920 r. Nie szczędi przy tym autor Rzeczypospolitej oskarżeń o ekspansywną politykę w latach 1938–1939, o „wielkomocarstwowe dążenia”, zmuszające ZSRR do posunięć obronnych. Według Mieltiuchowa, Polska stanowiła kluczowy element skupionego wokół Hitlera bloku państw agresywnych, odpowiadających za rozmontowanie ładu wersalskiego. Po 23 sierpnia 1939 r. oba państwa, Trzecia Rzesza i ZSRR, położyły kres polskim zakusom „o wpływy w Europie Wschodniej i o status wielkiego mocarstwa”. Nastąpił „sowiecki rewanz za przegraną wojnę lat 1919–1920 i powrót utraconych w rezultacie zewnętrznej agresji terytoriów”.

Dodaje do całego tego wylotu zdumiewającą konstatację: co prawda „z punktu widzenia prawa działania Moskwy winny być kwalifikowane jako agresja”, ale „według współczesnej terminologii” operacja Armii Czerwonej na ziemiach polskich po 17 września 1939 r. nie były żadną wojną, lecz właściwie, zgodnie ze współczesnymi standardami, „operacją pokojową”. Natomiast będący jej konsekwencją Katyń to oczywiście „przestępstwo wojenne”, ale zarazem niewątpliwie logiczne następstwo „całego biegu stosunków sowiecko–polskich lat 1918–1939”<sup>58</sup>.

Zdaniem Mieltiuchowa, pakt Ribbentrop–Mołotow „nie zawierał ani jednego słowa o jakichkolwiek wrogich działaniach wobec Polski”, towarzyszący zaś mu tajny protokół „miał dość amorficzny charakter” i w rzeczy samej „nie zostało w nim zafiksowane jakiegokolwiek antypolskie uzgodnienie stron”. Cała związana z nimi nagonka na politykę ZSRR jest „bezpardonowym stosowaniem podwójnych standardów”, jako że analogiczne porozumienia angielsko–niemieckie i francusko–niemieckie z 30 września i 6 grudnia 1938 r. żadnych podobnych emocji nie budzą<sup>59</sup>.

Twórczość Mieltiuchowa jest przykładem zadziwiającego regresu, i to zaledwie w perspektywie jednego roku dzielącego wydanie dwu jego książek<sup>60</sup>.

Ciekawą propozycję spojrzenia na poczynania sowieckie wobec Polski jesienią 1939 r. zawiera praca uznanych specjalistek historii stosunków wzajemnych Inesy Jaźborowskiej i Wa-

<sup>56</sup> M. I. Mieltiuchow, *Upuszczennyj szans Stalina. Sowietkij Sojuz i bor'ba za Jewropu: 1939–1941 (dokumenty, fakty, sużdzenija)*, Moskwa 2000 (wyd. III, Moskwa 2008).

<sup>57</sup> Idem, *Sowiecko–polskie wojny. Wojenno–politiczeskoje protivostojanije 1918–1939 gg.*, Moskwa 2001, s. 399–401.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 406, 408, 416, 418.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 397–398.

<sup>60</sup> Por. recenzję Andrzeja Nowaka: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXXVIII, Warszawa 2003, s. 291–297.

lenty Parsadanowej. Wskazują one na społeczno–propagandowy aspekt uderzenia na tyły brońącego się przed Wehrmachtem Wojska Polskiego. Podkreślają traktowanie przez propagandę kampanii „polskiej” Armii Czerwonej jako dogrywki po przegranym w 1920 r. konflikcie, co dobrze trafiało do „zdeformowanej syndromem 1920 roku świadomości społecznej”, wzmocnionym wieloletnim pisaniem o Polsce jako gnębieliu mniejszości słowiańskich. Same bardzo krytycznie oceniają działania sowieckie wobec Polski z sierpnia–września 1939 r., wskazując przede wszystkim na „złamanie [przez Moskwę] szeregu porozumień międzynarodowych”<sup>61</sup>.

Incydentalnie, ale w sposób całkowicie odmienny, a przez to wart zauważenia, pojawia się ocena wydarzeń sierpnia–września 1939 r. w monografii historyka młodego pokolenia Oksany Babienko. Omawiając okres znacznie wcześniejszy w stosunkach II Rzeczypospolitej z Sowietami, traktuje ona swą książkę zarazem jako głos w dyskusji na temat przyczyn tego, co stało się jesienią 1939 r. W tej perspektywie, szukając genezy tragedii państwa polskiego, wskazuje na traktat rapalski. Stwierdza, iż „wyrażane [w pierwszej połowie lat 20. — W. M.] przez dyplomatów sowieckich i niemieckich dążenia do rozbioru Polski zostały precyzyjnie sformułowane i przyjęły formę dokumentu dopiero w 1939 r., w tajnym protokole do paktu Ribbentrop–Molotow”<sup>62</sup>. To ważne i odważne stwierdzenie, którego tak wprost nie sformułował dotąd nikt z kręgu historiografii rosyjskiej.

W podobnej jak Babienko perspektywie historycznej, ale bez jakiegokolwiek cienia krytyki postrzega porozumienia sowiecko–niemieckie z sierpnia i września 1939 r. wspomniany już Martirosjan. Traktuje je jako ukoronowanie konsekwentnych, wieloletnich zabiegów najwyższych kręgów dowództw wojskowych obu państw, których celem był „geopolityczny alians Berlin–Moskwa”<sup>63</sup>.

Dobitniej polityki tej broni Martirosjan w innej ze swoich licznych książek, poświęconej roli Stalina w latach II wojny światowej. Można w niej przeczytać o „brudnych falsyfikacjach” historyków, którzy pisząc o porozumieniach z Hitlerem z 23 sierpnia i 28 września 1939 r. starają się „zabijać go [Stalina] wciąż i wciąż”, tworząc coraz to nowe „mity antystaliniady”. Tymczasem „ile by przeciwnicy Stalina nie starali się przekształcić ilość swych kłamstw i oszczerstw w jakość, niczego nie osiągną”. Nikt bowiem nie jest w stanie zaprzeczyć, iż w rezultacie jego polityki w 1939 r. i latach następnych ZSRR stał się „wielkim mocarstwem światowym”<sup>64</sup>.

Powszechna w historiografii sowieckiej sprzed 1991 r. teza o agresywnej, wymierzonej w ZSRR polityce II Rzeczypospolitej, jej zbliżeniu na tym tle (lata 1934–1938) z hitlerowską Trzecią Rzeszą, w ostatnim okresie jest obecna w nielicznych pracach, ale — niestety — nadal pokutuje. Jednym z jej najbardziej zdeklarowanych zwolenników jest historyk średniego pokolenia Stanisław Morozow. W obszernej monografii o stosunkach polsko–czeskosłowackich lat 30. usiłuje po wielekroć udowodnić, iż agresywna, antysowiecka Rzeczypospolita walnie przyczyniła się do wciągnięcia Europy w wojnę światową, ponosząc za to — jak dodaje — zasłużone konsekwencje<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> I. S. Jaźborowska, W. S. Parsadanowa, *Rossija i Polska. Syndrom wojny 1920 g. 1914–1918–1920–1987–2004*, Moskwa 2005, s. 313–314.

<sup>62</sup> O. W. Babienko, *Polsko–sowieckije odnoszenija w 1924–1928 gg. Ot protivostojanija k sotrudnicestwu*, Moskwa 2007, s. 66. Por. moją recenzję z tej pracy w: „Dzieje Najnowsze” 2008, nr 4, s. 230–236.

<sup>63</sup> A. B. Martirosjan, *Za kulisami mjunchienskogo sgowora...*, s. 595.

<sup>64</sup> Idem, *Stalin i Wielikaja Oteczestwiennaja wojna*, Moskwa 2008 [seria: „200 mifow o Stalinie”].

<sup>65</sup> S. W. Morozow, *Polsko–czeskosłowackije odnoszenija...*, s. 493–494. Zob. też recenzję monografii Morozowa pióra Piotra Gontarczyka — „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 1, s. 200–206.

Zarazem Morozow popada w sprzeczność, wypowiadając się negatywnie o podmiotowości polskiej polityki zagranicznej tego okresu. Określa Warszawę jako niemal bezwolne narzędzie, manipulowane przez mocarstwa. Dowodzi, iż napaść Trzeciej Rzeszy na Polskę należy traktować i analizować nie w aspekcie stosunków dwustronnych, ale wyłącznie w szerszym niż bilateralny kontekście — jako skutek działania „sił zaangażowanych na rubieży Zachód–Wschód, popychających Niemcy do wojny z ZSRR”, dla których to sił „naród polski był jedynie orężem w walce o opanowanie świata”. Te siły to oczywiście tzw. wielkie demokracje zachodnie, nade wszystko Wielka Brytania i Francja<sup>66</sup>.

Tezę o agresywnej polityce II Rzeczypospolitej, z sugestią współodpowiedzialności za wybuch wojny, można znaleźć także w niektórych innych pracach — jednak nie wyrażoną tak wprost, z takim zacięciem<sup>67</sup>.

Pozostaje do odnotowania grupa publikacji z kręgu historii wojskowości, których autorzy podnoszą typowe dla tej dyscypliny tematy — organizacja wojsk, ich dowodzenie, uzbrojenie, zastosowanie rodzajów wojsk i typów broni itp. Z reguły traktują one polską kampanię Wehrmachtu jako typowy przykład Blitzkriegu, z wyraźną tendencją niedoceniaenia polskiego wysiłku zbrojnego<sup>68</sup>. Największe nakłady osiągają pozycje dotyczące broni pancernej i lotnictwa<sup>69</sup>.

W kontekście powyższego przeglądu warto odnotować jeszcze jedną pozycję — mimo jej nietypowości. To trzutomowe albumowe wydanie leksykonu wybitnych dyplomatów rosyjskich, którego trzeci tom traktuje o XX wieku — a więc także okresie Związku Sowieckiego<sup>70</sup>. W biogramach dotyczących komisarzy ludowych spraw zagranicznych w 1939 r. — Maksima Litwinowa i Wiaczesława Mołotowa — ich autorzy<sup>71</sup> przywołują bowiem unikatową dokumentację proweniencji resortowej i partyjnej, na jej podstawie przedstawiają genezę i następstwa dokonanej 3 maja zmiany szefa Komisariatu Ludowych Spraw Zagranicznych ZSRR. Z punktu widzenia wydarzeń sierpnia–września 1939 r. jej waga była oczywista. Doszło do niej w następstwie kluczowej narady 21 kwietnia, kiedy to spotkali się członkowie Biura Politycznego KC WKP(b) z kierownictwem Narkomindielu oraz ambasadorami sowieckimi w Londynie i Berlinie. Mołotow poddał wówczas ostrej krytyce sposób kierowania sprawami zagranicznymi przez Litwinowa i zażądał „definitywnego odstąpienia od orientacji na porozumienie z Wielką Brytanią i Francją”. Poparł go Stalin, czego następstwem była dokonana dwa tygodnie

---

<sup>66</sup> S. W. Morozow, *Polsko–czechosłowackije odnoszenija...*, s. 493. Podobne, acz nie aż tak napastliwe w stosunku do Polski ujęcie, zob.: Ja. Ja. Griszyn, *Diktator wnieszniej politiki (Józef Beck)*, Kazań 2007 (ujęcie na kanwie wcześniejszej publikacji: Ja. Ja. Griszyn, *Put' k katastrofie. Polsko–czechosłowackije odnoszenija 1932–1939 gg.*, Kazań 1999).

<sup>67</sup> Por. np. A. I. Puszkasz, *Wnieszniaja politika Wiengrii. Fiewral 1937 — sientibr' 1939 g.*, Moskwa 2001, s. 362 i nast.

<sup>68</sup> Por. D. M. Proektor, M. I. Mieltjuchow, *Blickrig w Jewropie 1939–1941. Polska*, seria: „Wojenno–istoriczeskaja biblioteka”, Moskwa 2004; A. Burowskij, *Wielikaja Graždanskaja wojna 1939–1945*, seria: „Wielikaja Otieczestwiennaja: Nieizwiestnaja wojna”, Moskwa 2009.

<sup>69</sup> Por. M. W. Kołomijcew, *Tanki w zimniej wojnie 1939–1940*, Moskwa 2001; S. W. Tikielbaud, W. N. Stiepakow, *Sowietskaja morskaja awiacija na Baltikie w wojnie 1939–1940 godow*, Sankt–Pietierburg 2000; M. A. Archipowa, *Bronietankowaja tiechnika SSSR Wtoroj mirowoj wojny. 1939–1945*, Moskwa 2005; Je. W. Swiridienko, *Tankowije sraženija Wtoroj Mirowoj wojny*, Moskwa 2007; M. B. Bariatinskij, *Wielikaja tankowaja wojna 1939–1945*, Moskwa 2009.

<sup>70</sup> *Izwiestnyje diplomaty Rossii*, t. III: *Ministry Inostrannyh Del. XX Wiek*, pod red. A. W. Torkunowa, Moskwa 2007.

<sup>71</sup> M. M. Narinskij i N. Ju. Wasiljewa (biogram Litwinowa, s. 179–227) oraz W. O. Pieczatnow (biogram Mołotowa, s. 251–317).

później zmiana. W resorcie doszło do „czystki jego [Litwinowa] stronników, przewaliła się nowa fala aresztowań”.

Objęcie kierownictwa Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych przez Mołotowa w tak kluczowym momencie było ważne dla Stalina. Nowy komisarz ludowy spraw zagranicznych — w odróżnieniu od Litwinowa — ślepo go słuchał. Bardzo usprawniło to w następnych miesiącach dialog z Trzecią Rzeszą. Ułatwiło osiągnięcie „separatystycznego porozumienia z Hitlerem”, pozyskanie „współdziału [Berlina] w uregulowaniu konfliktu sowiecko-japońskiego, porozumienie się w kwestii wspólnych gwarancji dla państw przybałtyckich i zawarcie dużego porozumienia o kredytach i handlu”. W świetle zachowanej dokumentacji „realny wkład narkoma [Mołotowa] w przygotowania i podjęcie kluczowych decyzji w kwestii tego porozumienia [23 sierpnia] pozostaje nie do końca jasny”. Decyzje te podejmował bowiem jednoosobowo Stalin, natomiast Mołotowowi przypadła „większa część pracy przy publicznym wyjaśnianiu osiągniętych porozumień z Niemcami i ich realizacji”. Niewątpliwą osobistą zasługą tego ostatniego były natomiast podpisane jesienią paktów o pomocy wzajemnej z republikami bałtyckimi, uzyskane przezeń „z wykorzystaniem taktyki ordynarnej presji”.

Obraz historiografii rosyjskiej ostatnich lat traktującej o wydarzeniach 1939 r. jawi się jako bardzo zróżnicowany<sup>72</sup>. Opublikowanych zostało w tym okresie wiele pozycji wartościowych, na wysokim poziomie warsztatowym, ale też powielano anachronizmy i jawne fałszerstwa. Dalszy postęp w ramach tej pierwszej tendencji niewątpliwie jest uzależniony od poszerzenia dostępu do postsowieckiego zasobu źródłowego, z czym od kilku lat są problemy. Ograniczanie (eliminowanie) tej drugiej będzie możliwe dopiero po zmianie polityki historycznej władz rosyjskich, zapewne więc w bardzo odległej perspektywie.

---

<sup>72</sup> Odrębnymi zagadnieniami łączącymi się z 1939 r., a praktycznie nieuwzględnionymi w niniejszym przeglądzie, są: zwasalizowanie republik bałtyckich i napaść sowiecka na Finlandię. Co do sposobu przedstawiania pierwszej z tych kwestii por. m.in.: *Polpriedy soobszczajut. Sbornik dokumentow ob otnoszenjach SSSR s Łatwiej, Litwoj i Estoniej. Awgust 1939 — awgust 1940*, Moskwa 1990; A. G. Dongarow, G. N. Pieszkow, *SSSR i strany Pribaltiki (awgust 1939 — awgust 1940)*, „Woprosy istorii” 1991, nr 1; M. I. Mieltiuchow, *Naraszcziwanije sowietskogo wojennogo prisustwija w Pribaltikie w 1939–1941 godach*, „Otieczestwiennaja istorija” 1999, nr 4; M. W. Kriczanow, *Politiczeskij krizis 1939–1940 godow. Sowietiskij kolonializm i transformacija nacyonalnogo gosudarstwa w Łatwii i Litwie*, w: *Panorama. Materiaty naucznoj sesii*, pod red. A. A. Slińko i O. W. Szatalowa, Woroneż 2005; *Pribaltika i gieopolitika. Sbornik dokumentow (1935–1945 gg.)*, Moskwa 2006; Je. Ju. Zubkowa, *Pribaltika i Kreml. 1940–1953 gody*, seria: „Istorija stalinizma”, Moskwa 2008. Natomiast ujęcia drugiej: *Zimnaja wojna 1939–1940*, kn. 1: *Politiczeskaja istorija*, pod red. O. A. Rzeszewskiego i O. Vehviläinen, kn. 2: *I. W. Stalin i finskaja kampanija*, pod red. Je. N. Kulkowa i O. A. Rzeszewskiego, Moskwa 1999; *Komintern i Finlandija. 1919–1943*, pod red. N. S. Lebediejewej i in., Moskwa 2003; *Mieżdunarodnyj krizis 1939–1941 gg.*, s. 180–295; A. B. Szykorad, *Finlandija–Rossija. Tri niezwiestnyje wojny*, Moskwa 2006; idem, *Tri wojny „Wielikoj Finlandii”*, Moskwa 2007.